Nr. 380. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 10 Października 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ako ablacowany, pierwszy raz K 2·—. **Załącznik** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya w Rosyi.

Kraków, 8 października.

Wiadomości o bliskim upadku rządu sowieckiego w Moskwie utrzymują się uporczywie. Niewiadomo, czy jest to spekulacya giełdowa na ruble carskie, czy jaka inna spekulacya, czy wreszcie prawda. W każdym razie mąż stanu angielski tak wybitny i odpowiedzialny, jak Balfour, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że rząd sowiecki znajduje się bezpośrednio przed upadkiem. Według doniesień zaś sztokholmskich przewrót w Rosyi sowieckiej już się rozpoczął i w Petersburgu stronnictwa mieszczańskie opanowały już szereg gmachów rządowych. Zresztą sami bolszewicy ogłaszali niedawno, że wykryli bardzo rozgałęziony spisek przeciw swemu rządowi. Swoim zwyczajem zastosowali oni wobec spiskowców najsroższe kary. Czy jednak spisek stłumili całkowicie, tego zapewne oni sami nie wiedzą.

Nie ulega wątpliwości, że rząd bolszewicki zbankrutował ze swoim programem utopijnym i ze swoją straszliwą taktyką. Świadomość tego mają sami kierujący mężowie bolszewiccy — Lenin i Trocki. Nie wiedzą jednak, w jaki sposób zawrócić. Słychać, że Lenin wydał w ostatnich czasach charakterystyczną proklamacyę do robotników, w której czyni im gorzkie wyrzuty, że za główne swoje zadania uważają nie pracę, ale podwyższanie zarobków.

Niedawno ogłoszony został budżet Sowdepii za pierwsze półrocze. Wykazuje on deficyt w okrągłej sumie trzydziestu miliardów. Całkowicie skomunizowana produkcya środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby kosztowała jedenaście miliardów, dała zaś dochodu tylko sześć miliardów. Koszta komunikacyj wodnych i kolejowych wynosiły pięć i pół miliarda, przyniosły zaś dochodu tylko jeden i pół miliarda. Jakkolwiek w programie bolszewickim znajduje się na miejscu naczelnem zniesienie podatków posrednich, jednak w praktyce rząd sowiecki zatrzymał je i wydobył z nich przeszło półtrzecia miliarda.

Sami komuniści obliczają obniżenie się wydatności pracy na siedemdziesiąt procent. — Jest to główny powód niepowodzenia rządu sowieckiego. Koleje znajdują się w całkowitej ruinie. Z dwudziestu tysięcy lokomotyw zostało jeszcze zdolnych do użycia dziewięć tysięcy. Liczba wagonów zmniejszyła się z 270.000 na 160.000. Wielkie miasta znajdują się w ruinie. Petersburg wyludnił się tak, że dzisiaj ludność tego miasta obliczają jeszcze najwyżej na trzysta tysięcy głów, podczas gdy przed rewolucyą bolszewicką liczyła ona blisko dwa miliony. — Dwie trzecie fabryk stoi bezczynnie i niszczeje. W tych warunkach rząd sowiecki runąłby już dawno, gdyby nie czerwona gwardya i armia stosunkowo silna, którą Trocki z niebywałą rzeczywiście energią zdołał zorganizować i dotąd utrzymuje.

Stan ten armii nie jest nawet tak zły, jak się powszechnie twierdzi. Wyposażenie jej materyalne jest na ogół dobre. Tylko brak żywności sprawia, że armia okazuje stosunkowo słabą odporność wobec przeciwników, nie o wiele od niej silniejszych.

Szereg działań militarnych przeciw bolszewikom zainicyowała koalicya jeszcze wczesnem latem 1918 niewątpliwie także i w tym celu, aby stojących w głębi Rosyi Niemców zatrudnić i unieruchomić. W tym celu w związku z brygadami czesko-słowackiemi, które pod dowództwem generała Pawlu szukały drogi do Władywostoku zorganizowano korpus ochotniczy, na którego czele stanął były komendant floty czarnomorskiej, młody admirał Kołczak. Utworzył on specyalny swój rząd w Omsku i w listopadzie ubiegłego roku ogłosił się dyktatorem Rosyi. Pierwsza jego ofenzywa przeciw czerwonej armii była uwieńczona powodzeniem. Koło Permu rozbił on w zupełności trzecią armię bolszewicką. Z powodu jednak trudności terenowych i olbrzymich odległości, nie mógł należycie wyzyskać zwycięstwa. Bolszewicy mieli więc czas na zreorganizowanie się i z końcem czerwca b. r. sami przeszli do ofenzywy, która miała ten skutek, że rząd Kołczaka musiał opuścić zachodnią Syberyę i przenieść się do Irkucka.

Klęska Kołczaka sprawiła, że nie wszedł w wykonanie plan koalicyi, według którego generał Ironside, dowodzący korpusem koalicyjnym w Archangielsku, miał połączyć się z wojskami Kołczaka i utworzywszy w ten sposób zwarty front, posuwać się dalej ku południowemu zachodowi na Moskwę. Ale Kołczak był tylko jedną częścią składową tego systemu militarnego, który skonstruowała koalicya celem obalenia bolszewików. Ważniejszą niż Kołczakowi, powierzyli Anglicy rolę Denikinowi, który trzymając się na ziemiach kozaków Dońskich i Kubańskich, miał wyruszyć stamtąd, celem odcięcia bolszewików od południa. Rozpoczęta w lecie tego roku wyprawa Denikina dała, jak dotąd, rezultaty zadowalające. Stopniowo Denikin zdołał zająć całą południową Rosyę z 30 milionami ludności, z najważniejszemi centrami przemysłowemi i z najżyźniejszą ziemią. — Obecnie Denikin miał już stanąć w Kursku, więc w odległości 450 kilometrów od Moskwy. Jakkolwiek dalszy jego pochód na stolicę w porze zimowej jest mało prawdopodobny, jednak zimując na Ukrainie, ma on niewątpliwie możność takiego przygotowania i wzmocnienia swoich wojsk, że wyprawa jego na wiosnę na Moskwę rokuje wszelkie nadzieje.

Na zachodzie armie polskie zajęły miejsce bardzo ważnego czynnika w operacyach antybolszewickich. Jaką rolę odegrają one w dalszym rozwoju wypadków — nie wiadomo. — W każdym razie zima także i wojska polskie zmusi do przejścia na sześciomiesięczne leże, ponieważ o rozpoczęciu dalszych operacyj w tamtejszym klimacie przed kwietniem lub majem nie może być mowy.

Lewe skrzydło Denikina i prawe polskie znajdują się już w sąsiedztwie. Dotąd jednak nie było słychać o bezpośrednim ich zetknięciu. Zdaje się, że lukę wypełnia Petlura, którego rola nie jest jasna. W każdym razie wiadomości o nim są w najwyższym stopniu sprzeczne. Raz godzi się on z Denikinem, a nawet uznaje państwowość rosyjską, to znowu wypowiada wojnę Denikinowi i urządza przeciw niemu powstania chłopskie. To pewne, że na przestrzeni między południowym odcinkiem polskiego frontu a Dnieprem panują jeszcze stosunki w zupełności anarchiczne.

Z lewem, północnem skrzydłem armii polskiej styka się — także nie wiadomo, czy bezpośrednio — armia nadbałtycka, która dzieli się na estońską i łotewską. Tu pod opieką Anglii utworzył się rząd północno-rosyjski, na którego czele stoi wielki przemysłowiec Lianosów. Wojskami zaś dowodzi generał Judenicz, zdobywca Erzerumu. W maju b. r. Judenicz przedsięwziął próbę zdobycia Petersburga. Doszedł on aż do Gatczyny odległej o 25 kilometrów od Petersburga i zbombardował Kronsztadt. Ale ostatecznie wobec przeważających sił bolszewików musiał się cofnąć. W sierpniu ofenzywa na Petersburg została ponowiona przy pomocy Anglików, którzy ze swej strony bombardowali Kronsztadt. Interesy angielskie skupiają się głównie w tym rządzie północno-rosyjskim, z którym też Anglia zawarła, jak słychać, tajną konwencyę, na podstawie której Anglia w zamian za pomoc przy wzięciu Petersburga otrzymuje uznanie jej specyalnych interesów na Bałtyku i wolną rękę w Persyi. Walki na froncie łotewsko-estońskim miały w ostatnich czasach przebieg tak niekorzystny dla bolszewików, że Cziczerin, komisarz dla spraw zagranicznych, zwrócił się do republik nadbałtyckich z propozycyą pokoju. Jaki jest los tej propozycyi niewiadomo.

Umowa Anglii z rządem antybolszewickim.

Ryga, 8 października (W. B. K.) Pisma, wychodzące na obszarze łotewskim, przynoszą dokładny tekst umowy, zawartej pomiędzy Anglią a rosyjskim antybolszewickim rządem północno-zachodnim (Ljazonowa). Rząd angielski obowiązuje się w traktacie tym do udzielenia rządowi Ljazonowa: 1) Pomocy i poparcia zwłaszcza w akcyach, **skierowanych na odzyskanie Petersburga;** 2) Ewentualnego **dostarczenia pomocniczych oddziałów wojskowych;** 3) Wywarcia nacisku na Niemców, aby wydali jeńców rosyjskich, znajdujących się na terytoryum niemieckiem, którzy to jeńcy wcieleni zostaną do armii rządu północno-zachodniego; 4) Do dostarczenia żywności dla terenów, wyzwolonych z pod władzy bolszewickiej i 5) Do udzielenia pożyczki w wysokości jednego miliarda rubli.

W zamian za to rząd północno-zachodni obowiązuje się: 1) Uszanować interesy Anglii w krajach nadbałtyckich; 2) Stanąć na platformie samookreślenia narodów bałtyckich; 3) Po zdobyciu Petersburga oświadczyć imieniem Rosyi »desinteresement« odnośnie do Persyi; 4) Oznić wszelkie zamówienia handlowe w Anglii; 5) Uznać traktaty zawarte pomiędzy Anglią a Denikinem; 6) Stworzyć demokratyczny rząd, szanujący prawa wszystkich obywateli.

W sprawie Galicyi wschodniej.

Z Warszawy donoszą pod datą 7 b. m.: Wczoraj pociągiem nocnym wyjechali do Paryża delelegaci w sprawie Galicyi wschodniej: posłowie hr. Skarbek i Jan Dąbski, oraz adwokat dr Loewenherz. Wyjazd delegatów nabiera tem większego znaczenia, iż właśnie wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, **że podkomisya w sprawie Galicyi wschodniej odrzuciła zasadniczo koncepcyę prowizoryum, a tem samem zamierzonego plebiscytu w Galicyi wschodniej.** Obecnie podkomisya zastanawiać się będzie nad kwestyą **autonomii narodowościowej** w Galicyi wschodniej i pragnie w tej sprawie wysłuchać opinii delegacyi.

Paryski korespondent »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 1 października:

Jak już doniosłem, sprawa Galicyi wschodniej stoi dobrze. Jeśli nie zajdzie żadna zmiana na gorsze, **to zasada prowizoryczności zostanie usunięta zupełnie.** Opracowanie nowego projektu umowy pomiędzy głównemi mocarstwami a Polską w sprawie Galicyi wschodniej odesłane zostało do komisyi. Decyzya Rady naczelnej oczekiwana jest w sobotę lub poniedziałek. Wszystko zależy **od stanowiska delegacyi Wielkiej Brytanii, która** zwróciła się do Londynu po instrukcye. Odpowiedź z Londynu jeszcze nie nadeszła.

Denikin wytycza granice Polski.

Z kół, mających kontakt z miarodajnemi osobistościami rosyjskiemi, dowiaduje się »Przegląd Wieczorny«, że generał Denikin w rozmowie, prowadzonej z jednym z przedstawicieli armii polskiej w Taganrogu, oświadczył kategorycznie swe »desinteresement« **w sprawie Galicyi wschodniej aż po Zbrucz z tem, że Rosya otrzyma z powrotem ziemię tarnopolską w granicach do roku 1815.**

Również godzi się generał Denikin na pozostawienie Chełmszczyzny przy Polsce pod warunkiem przyznania miejscowej ludności prawosławnej pełnych praw narodowych, religijnych i obywatelskich.

Natomiast **za granicę polsko-rosyjską generał Denikin uważa zachodnie powiaty gubernii wołyńskiej, grodzieńskiej i wileńskiej.**

Ziemie, położone na wschód od granicy polsko-rosyjskiej, generał Denikin uważa **za niepodzielną własność imperyum rosyjskiego,** przyczem wypowiada się za ustrojem federacyjnym przyszłego państwa rosyjskiego, z zastrzeżeniem, że zadecyduje o tem wszechrosyjska konstytuanta.

Dragomirow gen. gubernatorem Kijowa.

»Gazeta Wieczorna« donosi z pola:

Generał Dragomirow został mianowany **kijowskim generał-gubernatorem.** Na stanowisku tem zostanie on niedługo, ma być upatrzony na godność prezesa jakiejś szczególnie ważnej komisyi. Wedle informacyj pisma »Wołyńskaja Zarja«, kijowskim generał-gubernatorem zostanie inna osobistość.

Przesilenie w rządzie litewskim.

Wilno, 8 października (PAT). Wedle doniesień z Kowna, przesilenie ministeryalne w rządzie litewskim trwa dalej. Prezydent poruczył misyę utworzenia gabinetu p. Bahmanowskiemu, delegatowi Taryby na konferencyi pokojowej.

Postępowanie sądowe przeciw hr. Karolyi'emu

Budapeszt, 9 października. »Pesti Hirlap« donosi: Prokuratorya państwa wdrożyła postępowanie karne przeciwko hr. Michałowi Karolyi'emu o kradzież, sprzeniewierzenia i niesumienne urzędowanie. Równocześnie odbywają się rokowania z rządem czeskim **o wydanie hr. Karolyi'ego** w ręce władz węgierskich.

Zaburzenia w Lizbonie.

Lizbona, 9 października. **Almereida** objął w niedzielę wobec zgromadzenia prawodawczego urząd prezydenta republiki.

Paryż, 9 października. Dzienniki donoszą, że **syndykaliści wywołali w Lizbonie zaburzenia.** Uwięziono 200 osób. Na prowincyi powstał silny ruch syndykalistów.

Ekspozé Bilińskiego.

II.

DŁUGI.

Stan zadłużenia naszego państwa jest przedmiotem ogólnej troski i uwagi. Nie można wszakże powiedzieć, iżby dr Biliński dał w tym kierunku już nie pełny obraz, ale bodgaj szkic do obrazu. Na swoje usprawiedliwienie może przytoczyć krótki okres swego urzędowania, oraz ogrom czynności organizacyjnych, które należało podjąć w tym resorcie, będącym dotąd dziedziną najbardziej zapalczywych harców dyletanckich.

Długi naszego państwa dadzą się przedewszystkiem podzielić na dwa typy. Długi sukcesyjne, wynikłe z wyodrębnienia poszczególnych dzielnic Polski z obcych organizmów państwowych — i długi, połączone z budową i montowaniem państwa polskiego. O pierwszych nie wspomniał wcale p. minister skarbu, a wynoszą one dla samego zaboru austryackiego co najmniej 10 miliardów koron, prócz tego czeka nas sukcesya długów po Prusiech i Rosyi, długów, których niepodobna dziś sprecyzować wobec niepewności co do rozmiarów krain, które przypadną nam w udziale.

Ale i obraz długów, połączonych z budową państwa, zasnuty jest mgłą niepewności nie tylko ze względu na przyszłość, co jest rzeczą naturalną, ale i w stosunku do przeszłości, co już jest sprawą bez porównania smutniejszą. Długi tej kategoryi naszego państwa można, ogółem biorąc, traktować, jako najkorzystniejszy typ długów w teoryi, gdyż są to długi inwestycyjne. Uzyskane z nich środki nie idą na marne, ale prędzej, czy później, wydadzą dla państwa najkorzystniejszy rezultat w postaci stworzenia krzepkiego, zdolnego do życia organizmu politycznego. Z tego punktu widzenia oceniać należy przedewszystkiem nasze obecne koszta wojenne.

Ile ta wojna kosztwała nas dotąd — tego obliczyć na razie niepodobna. Faktem jest, że ściągano na nią pieniądze z wewnątrz kraju i z zagranicy.

Dr Biliński oświadczył wyraźnie, iż dokładnego obrazu długów, zaciągniętych za granicą, nie może zestawić, gdyż referenci, przebywający poza krajem, zaciągali pożyczki samoistnie, bez wiedzy ministra skarbu. Gdziekolwiek była jakaś misya, zaciągała długi... »i wracała« — mówi dr Biliński nie bez widocznej ironii. Sadzi, że nasze długi zagraniczne wynoszą 5 miliardów 728 milionów marek według specyfikacyi dwunastu pozycyj, które doszły do jego wiadomości.

Analiza owych długów nasuwa wiele refleksyj, natury na ogół pomyślnej. Okazuje się przedewszystkiem, że rządy państw ententy chętnie spieszyły nam z pomocą. Rząd francuski udzielił nam kredytu w wysokości 105 milionów franków, amerykański 31 i ćwierć miliona dolarów, angielski niespełna jednego miliona funtów szterlingów. Są to dowody wyraźnej przychylności i zaufania, choć nie bezinteresowne, gdyż obliczone na poparcie własnego przemysłu i handlu, albowiem udzielony nam kredyt ma formę towarową. Podobną formę ma kredyt holenderski w wysokości 16 i pół miliona florenów. Jeśli chodzi o cele, na które obracano efekt pożyczek, to 105 milionów fr. poszło na potrzeby wojenne; aprowizacya towarowa i żywnościowa obejmuje następujące pozycye: obuwie 4.1 miliona fr., odzież 10 i pół miliona florenów, żywność 31.25 mil. dolarów, towary różnorakie (prawdopodobnie kolonialne, skoro mowa o południowej Ameryce, Chinach, Japonii i Meksyku), 5 milionów dolarów, wreszcie materyał kolejowy 7 milionów dolarów; dług angielski 925 tysięcy funtów szterlingów — odnosi się do wszystkich tych pozycyj, z wyjątkiem żywnościowej.

Specyalna uwaga należy się transakcyi, zawartej z p. Smulskim z Ameryki. Raz, że chodzi tu o pożyczkę gotówkową w wysokości 100 milionów dolarów, a więc o pożyczkę, która pod żadnym względem nie tamuje naszej swobody obracania uzyskanym kapitałem. Powtóre, co ważniejsze, jest to wciągnięcie Polonii amerykańskiej drogą bezpośredniego udziału finansowego w dzieło budowy państwa polskiego. Przypuszczać bowiem należy, że 5-procentowe bony skarbowe rządu polskiego, płatne »al pari« 1 lipca 1924 roku, znajdą chętnych subskrybentów przedewszystkiem w szeregach naszych uchodźców amerykańskich. Termin płatności owych pożyczek jest kilkoletni w stosunku do wierzycieli rządowych, a krótszy w stosunku do prywatnych. Stopa procentowa, 5 od sta, jest zupełnie normalna, tylko we Francyi wynosi 6 od sta. Dwie transakcye są prowizyjne. Mianowicie dla dostawy owych towarów kolonialnych przez »Liberty Steel Products Co« zastrzeżona jest bardzo wygórowana prowizya w wysokości 15 procent, co od kwoty 5 mil. dolarów wyniesie 750 tysięcy dolarów, prócz 5 od sta. Nadto p. Smulski za sfinansowanie pożyczki rządu polskiego w Ameryce wymówił sobie 3 procent, to jest 3 miliony dolarów, prócz zwrotu rzeczywistych kosztów. Ponieważ zaś emisya bonów skarbowych dokona się po (niewymienionym) kursie niższym, przeto pożyczka amerykańska kosztować nas będzie okrągło jakichś 10 mil. dolarów, prócz procentu.

Omówione tu długi zaciągnięto w czasie od 24 kwietnia do 15 sierpnia bieżącego roku. Już ten czasokres wskazuje na to, że dr Biliński nie wymienił wszystkich długów zagranicznych. Jest ich niechybnie więcej, bo sięgają o wiele dalej w przeszłość. Na te, nieznane

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

9 (Ciąg dalszy.)

Orscy postanowili więc pozostać. Ziemia miała na razie swoją pieczę, a wyjazd z ogniska ruchu i życia wydawał im się w tej chwili ucieczką. Mery też głosowała bardzo za tem, by się, póki można, nie rozłączać.

Po kwadransie wrócił pan Rostocki utrudzony, lecz zadowolony.

— Ciągłe zajęcia — mówił. — Męcząca jest praca społeczna. Szalone wszyscy ci ludzie zaufanie mają do mnie, jako do prezesa. Przedstawiają najwierniej swój stan, przejścia, przygody. Legitymują się nawet paszportem, odesłałem biedaka na jutro do biura. Cieszę się, że jestem w obecnych czasach chociaż cegiełką.

W kilka dni potem odbyło się pierwsze przedstawienie w teatrze na cel narodowy.

Odegrano dwie sztuki wielkich dawnych poetów, którzy jednoczyli się dziś w porywie swego pragnienia z całą tą zebraną tłumnie publicznością.

W pobliżu Orskich siedziało w loży dwóch panów zażywnych, lecz pospolicie wyglądających, na palcach których lśniły pierścienie.

— Kto oni? — spytała Mery.

— Znam ich już z widzenia — objaśnił ją pan Stanisław. — Spotkałem ich kilkakrotnie w restauracyi, a wczoraj wychodzili z wystawy sztuki.

— To wiedeńscy finansiści, którzy przybyli tutaj na zakupna. Przedstawiciele światowej spółki, która zarabia już na wojnie miliony.

Na scenie przedstawiali aktorzy jakiś epizod z dawnej, krwawej walki o wolność. Po żywym obrazie wystąpił artysta, który deklamował wiersz żegnający tych — naszych pierwszych, jak lękano się wówczas, na stracenie może — odchodzących.

„Cisi i karni idziecie do boju,
Chcecie nasz sztandar rozwinąć wśród burzy,
Szlak swój znaczycie w złotych uczuć zdroju,
Więc pieśń wam nasza pożegnaniem wtórzy,
Depcąc zwątpienie, nie dbając o życie
Słabi, nieliczni, jednak — odchodzicie!
Wolicie walczyć, niż czekać z rozpaczą,
W widziadłach duszy naszą wolność śnicie,
Choć ojce milczą i choć matki płaczą,
Więc, wziąwszy mundur, mając w wzgardzie życie,
Zwątpienie depcąc, pierwsi odchodzicie.

Orski przybladł, jakby słowa tej tęsknoty poruszyły mu bijące silnie od dłuższego czasu serce. A Szczepan? Nikt nie wiedział, co działo się w jego duszy, ale uniósł się na krześle, a potem zatrzymał się w ruchu i oparł swe ręce na poręczy loży.

Podniosła się pieśń w teatrze.
Narodowy hymn pokoleń.
Pieśń czynu i przetrwania.

Powstali wszyscy. Unieśli się oficerowie, którzy gościli na widowni.

Śpiew płynął wolny, swobodny, silny, wróżba nadziei.

Przypominał o nas, leciał w świat.

Leciał z teatru, a śpiewały go dusze milionów.

Narodowy sztandar nasz... o oddech całych piersi, o szczęście, o wolność!

O prawo do życia czyste, potężne i święte.

. . . .

Szczepan słuchał o poręcz loży oparty.

IV.

Niewiadomo było, czy zmieniło się co w duszy Szczepana, gdyż chodził tak jak dawniej zamyślony.

Poczęło się już formowanie pierwszych pułków, kraj począł się zapalać. Do pracy w komitecie tyle było zgłoszeń, że ogromnej części chętnych ze wszystkich sfer niepodobna było zająć. Pragnienie czynu zapaliło prawie wszystkich, a obok pracy wojennej rozwijała się działalność dusz miłosiernych. Nie wszyscy godzili się z poświęceniem się narodu. Ci, co wierzyli, ufali, że spełnienie ich pragnień musi oddać im czyn męski, choćby bolesny, rzucony na szalę dziejów. Nie było sporów, bo ci, którzy wierzyli, działali, ci, którzy wątpili, milczeli.

Zdarzały się rzeczy dziwne, pojawiali się ludzie duchowo odrodzeni, młodzi literaci dekadenci, którzy dawali naraz się poznać przez świeżą i żywą nutę patryotyczną. Taką była fala, choć i ona burzliwa w pośrodku, nie docierała jeszcze do samych brzegów. Jedna rzecz była prawdziwa, to łączący wszystkich, potężny naraz zapał do poprawienia losu ojczyzny, dobra wola, która zlewała razem niedawno przeciwne stronnictwa.

W kawiarni, do której Szczepan przychodził po południu, ruch był żywy. Wiele osób ściągnęło do miasta, przybywali nowi oficerowie, przesiadywało wiele pięknych pań, z których niejedna pojawiała się z opaską szpitalną Czerwonego Krzyża. Czytali wszyscy pisma i rozprawiali, gestykulując, o wiadomościach.

Pojawił się wśród nich i Brzeziński, który poprzednio ścierał się z nimi, a teraz ściskał ich dłonie i rozmawiał o formujących się coraz nowych pułkach polskich.

Pojawiał się tam nieraz i pan Stanisław, który przychodził z dawnym swoim przyjacielem, panem Rasieńskim, lecz przebywał krótko, by dać poznać, że dzień zaprząta mu służba publiczna.

W następstwie tego zbliżenia się dwóch panów, Mery dostała małą towarzyszkę. Była to trzynastoletnia siostrzenica jej niedoszłego męża, szczupły podlotek, zwany „żabusia“, Irenka Zabokrzycka. Nie miała matki, a przyjechała z wujem „do kąpieli“ na lato i została z nim razem w trudnych warunkach. Przyjęli ją do siebie Orscy, choć mała dziewczynka martwiła się z początku rozłączeniem swojem z wujkiem, lecz wytłomaczono jej, że tak trzeba, bo lato skończyło się i musi pod opieką Mery prowadzić lekcye szkolne. Przylgnęła wkrótce do opiekunki. Starano się urozmaicić jej życie, prowadzono ją do teatru, dawano do czytania książki, a w dzień brała lekcye od Mery i sprowadzonej nauczycielki. A jednak „żabusia“ miała słuch bystry i oczy na wszystko otwarte. Gorączkowała się tem, co opowiedziano jej, lub co wyczytała w gazetach.

Poczęto zajmować się nią, gdyż zwrócono uwagę, że ciemne oczy jej zapalały się egzaltacyą. Mała idealistka chciała także koniecznie „coś robić“. Nie wystarczała jej nauka, więc Mery, która przychodziła pomagać do szpitala, pozwoliła jej przygotowywać w domu opatrunki. Pewnego razu zastała ją płaczącą nad szarpiami. Paluszki jej poruszały się ciągle pracowicie, ale z oczu spływały łzy, wobec czego pociągała często noskiem i obcierała łzy zmoczoną chusteczką.

— Myślę o tem, co dzieje się z tatusiem?

— Wszakże tatuś w Warszawie bezpieczny.

— Czy ja tam wiem, czy bezpieczny? Tak mi było smutno, że nie wiem, ale pomogłam sobie...

— W jaki sposób, Irenko?

— Widzi pani, uczyniłam sobie ślub, żeby za moje łzy jeden ranny mniej cierpiał. Czy mój smutek wart tego?

— Pewnie, Irenko.

— Z początku to byłam tylko ciekawa tej wojny. Nie wiedziałem, co to jest. A teraz to myślę, że chyba po to dzieje się tyle okropności, by Pan Bóg dał szczęście naszej ojczyźnie.

(C. d. n.)

nam bliżej, pozycye składają się bez kwestyi: subsydya, wypłacane przez rządy ententy Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu aż do czasu jego przejęcia przez rząd polski, koszta tworzenia i utrzymania armii Hallera do tego samego czasu, wreszcie utrzymanie korpusu polskiego w Syberyi, pokrywane dotąd na rachunek państwa polskiego przez Francyę. Jakie są jeszcze inne pozycye — trudno docieć wobec zamieszania, którego dotąd dr Biliński nie zdołał uporządkować, oczywiście nie z własnej winy.

(Dok. nast.) Z. T.

Obch. Mickiewicza w Warszawie.

Warszawa, 7 października.

Na wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej przybył Władysław Mickiewicz. Powitał go serdecznemi słowy prezes Rady, p. Ignacy Baliński, poczem sekretarz prezydyum Rady, radny Artur Oppman (Or-Ot) wygłosił dłuższe przemówienie, zakończone następującym zwrotem:

»Dom Twój, Czcigodny Panie, pełny pamiątek i świętych wspomnień, dom, gdzie, zda się, krąży jeszcze nieśmiertelny cień Tego, co spi z królami razem, był ostoją polskości »na paryskim bruku«, był przytuliskiem tych wszystkich, dla których, zdala od kraju, ratunkiem było ciepło słowo polskie, serdeczny uścisk dłoni, rada przyjazna, pomoc niezawodna. Wszystko to, dostojny i drogi gościu nasz, zapisane jest na zawsze w sercach polskich, wszystko to zespoliło cię tak z narodem, od którego żyłeś daleki, iż wydawało się nam, żeś ty, jak gdyby wielki poseł tej żyjącej wówczas w niewoli Ojczyzny, poseł polskiego ducha i polskiego braterstwa, wiążącego w jedną potężną rodzinę rozproszonych po krańcach świata rozbitków. Witamy cię i pozdrawiamy. Witamy cię i dziękujemy. Witaj nam, pracowity żniwiarzu ojczystego łanu, synu Tego, którego pamięć święta będzie w narodzie po koniec wieków polskiego słowa, polskiego trwania. Niech żyje Władysław Mickiewicz!«

Władysław Mickiewicz w krótkich słowach podziękował za przyjęcie, zaznaczając, iż spotyka te same serca, które 57 lat temu wstecz żegnały go na długie rozstanie z ojczyzną.

Onegdaj Władysław Mickiewicz przyjął delegacyę Narodowego Zjednoczenia młodzieży szkół średnich, która mu złożyła bukiet kwiatów w kolorach narodowych. W imieniu delegacyi przemówił jeden z jej członków, witając Mickiewicza na ziemi rodzinnej i podkreślając w gorących słowach niezmierne znaczenie wieszcza dla młodzieży, miłość, uwielbienie i podziw, jakie ona czuje dla Niego.

»Witając mnie, oddajecie powinną jemu cześć memu ojcu i całemu pokoleniu, które tyle się przyczyniło do zmartwychwstania Polski. Ja już straciłem życie na obczyźnie, Was czeka praca dla Ojczyzny, prowadźcie ją z całych sił i mocy, a spełnicie swe zadanie, pole macie po temu wielkie«.

Dziś w południe odbyła się podniosła uroczystość u stóp pomnika wieszcza na Krakowskiem Przedmieściu, w obecności goszczącego w stolicy Polski, syna nieśmiertelnego poety, Władysława Mickiewicza. Przy pomniku znaleźli się: poseł francuski, Pralon i generał Henrys, który złożył z brązu odlaną gałązkę laurową z napisem: »à Adam Mickiewicz, ministre de France, le 14 Juillet 1919«. Gałązka ta, przymocowana na stałe, zastąpiła położony w dniu 14 lipca r. b. przez tegoż p. Pralona wieniec z żywych kwiatów, który od tego czasu oczywiście zwiędły. W dzisiejszym akcie hołdu dla wieszcza polskiego, oprócz pp. Pralona i Henrysa, uczestniczyli: prezydent i wiceprezydent m. st. Warszawy pp.: Drzewiecki, Malinowski i Śliwiński, oraz prezes rady miejskiej, p. I. Baliński, który w gorących słowach podziękował przedstawicielom Francyi, za ten hołd wymowny. Na słowa te odpowiedział p. Pralon. — W akcie tym wziął udział liczny zastęp publiczności.

Przed trudnościami na granicy zachodniej.

Czesi gromadzą wojska.

Cieszyn, 9 października (Tel. pryw.) Termin plebiscytu na Śląsku zbliża się, a jak wiadomo, wojska polskie i czeskie wycofać się mają z terytoryum plebiscytowego. Tymczasem według wiadomości, jakie nadchodzą z poza linii demarkacyjnej, **Czesi gromadzą coraz większe ilości wojska.** Siły wojskowe na Śląsku, na pograniczu morawskiem i słowackiem obliczają **na trzy dywizye. Żołnierze czescy głoszą otwarcie, że w razie otrzymania rozkazu odmarszu, pójdą nie naprzód.** Agitatorzy czescy opowiadają, że Benesz **otrzymał poufne zapewnienie w Paryżu, że jeśli Czesi spowodują fakt dokonany, to i plebiscyt nie będzie potrzebny.** Żołnierze czescy wykrzykują też głośno: »Nie zapomnimy, tyle będzie nasze. Musimy więc maszerować szybko«.

Przechwałki te czeskie, w związku z mowami polityków czeskich w Zgromadzeniu narodowem, streszczającemi się w tem, że bez względu na wynik plebiscytu Śląsk musi pozostać przy Czechach, powinny zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej, **aby nie dać się znowu zaskoczyć ze strony czeskiej.**

Krzywdząca decyzya ententy.

Warszawa, 9 października (Tel. pryw.) »Gazeta Warszawska« donosi, że decyzya Rady najwyższej co do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie może nas zadowolić, ale z pewnemi zastrzeżeniami, o ile dotyczy Śląska i Orawy. **Za ciężką jednak krzywdę dla Polski uważać należy ogłoszenie plebiscytu w okręgu czadeckim, a zwłaszcza rozwiązanie kwestyi Spiszu.**

Jak wiadomo, plebiscyt odbyć się ma tylko w okręgu starowiejskim oraz w tych gminach okręgu kieżmarskiego, które leżą na północny zachód od Dunajca i Popradu i rzek do nich wpadającymi. **W ten sposób okręg lubowelski i cała dolina Popradu, najbardziej polska na Spiszu, przyznaną została Czechom.** Plebiscyt zas przeprowadzony zostanie w okolicach, mających charakter mieszany, gdzie wynik głosowania może być dla nas wątpliwy. Równa się to całkowitemu uwzględnieniu nieuzasadnionych żądań czeskich a pokrzywdzeniem praw i interesów Polski.

»Gazeta Warszawska« wyraża nadzieję, że starania prof. Semkowicza i delegacyi polskiej w Paryżu wpłyną na zmianę **tego postanowienia, które przez naród polski żadną miarą nie może być uznane za sprawiedliwe.**

Czescy narodowcy przeciw Polsce.

Praga, 9 października (PAT). Na wczorajszem Zgromadzeniu narodowem zabrał głos w dalszym ciągu dyskusyi nad »exposé« p. Benesza przedstawiciel partyi narodowo-demokratycznej, p. Ziz, który wyraził ubolewanie, że **koalicya za mało okazuje energii w zwalczaniu bolszewizmu.**

Terytoryum Śląska Cieszyńskiego uważa **mówca za nierozerwalną własność republiki czesko-słowackiej i Czesi nie mogą dopuścić do rozwiązania tej kwestyi w drodze plebiscytu.** Ubolewa nad tem, że koalicya zajęła w tej sprawie stanowisko na korzyść Polaków.

P. Mislivec domagał się wykorzenienia militaryzmu pruskiego, zakradającego się do armii czesko-słowackiej.

Czeska komisya plebiscytowa.

Morawska Ostrawa, 9 października. (PAT). W Polskiej Ostrawie urzęduje od kilkunastu dni komisya czesko-słowacka dla plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Przewodniczącym komisyi jest kierownik rządu krajowego w Morawie, radca ministeryalny Stranek. Komisya plebiscytowa składa się z szerszego i ściślejszego komitetu. W komitecie ściślejszym zasiadają posłowie Zíka, Lukas, Vochala i zastępca przewodniczącego Stadtmarzik. Delegatami dla okręgu cieszyńskiego są: prof. Chlumsky i prof. Pawlak.

Niemiecka odezwa plebiscytowa.

Poznań, 9 października (PAT). Radiotelegram z Berlina:

Pisma niemieckie zamieszczają odezwę następującej treści:

Niemcy, brońcie wolności swej ojczyzny niemieckiej. Wy, którzy pochodzicie z **Prus Wschodnich i Zachodnich, Górnego Śląska, Szlezwiku lub Holsztynu,** bądźcie wierni naszej ojczyźnie nawet teraz, jeżeli przebywacie w obcej ziemi i obcem mieście. W waszych rękach spoczywa los tych dzielnic, w których podług zobowiązań w traktacie pokojowym odbędzie się plebiscyt. Wy macie również decydować o tem, czy ojczyzna wasza ma należeć w dalszym ciągu do Rzeszy niemieckiej. Nikogo nie powinno zabraknąć przy tej decyzyi i niech każdy spełni swój obowiązek. Każdy upoważniony do głosowania niech zapisze się na listę, która w dniu 8 bm. z okazyi liczenia ludności będzie każdej rodzinie przedłożona. Rozchodzi się o przygotowanie do głosowania. Od przygotowania tego zależy wynik. Niech każdy sprowadzi swoją rodzinę, każdy głos decyduje i każdy zważy na szali.

Agitacya komunistów w Polsce.

Warszawa, 9 października(W. B. K.) Komuniści niemieccy prowadzą gwałtowną agitacyę przeciw interwencyi polskiej na Górnym Śląsku; rzucili oni duże sumy na Królestwo Polskie, gdzie rozrzuca się masowo broszurę: »O co walczy się na Górnym Śląsku?«. Wzmożona działalność władz przeciw knowaniom komunistów w Polsce doprowadza ich do wściekłości. W tych dniach wydali odezwę, protestującą przeciw zasądzeniu kilku agitatorów komunistycznych przez sąd wojskowy. Odezwa lży osobę Naczelnika państwa i armię. Władze wojskowe i policyjne skonfiskowały całe masy tej bolszewickiej odezwy.

Choroba Wilsona.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

»Daily Mail« podaje, że w kołach bliskich konferencyi jest pokrywana tajemnicą, że Wilson **w czasie swojej paryskiej działalności stale się zapracowywał.** Jedynym jego ruchem fizycznym był spacer po polach elizejskich przed jego mieszkaniem do amerykańskiej głównej kwatery, w towarzystwie żony. Po powrocie z Paryża lekarz zalecił Wilsonowi bezwzględny spokój.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

»New York Herald« donosi, że szczególną trudnością dla lekarzy i otoczenia jest powstrzymanie Wilsona od pracy. Początkowo zarządzenia, ażeby uniknąć wszelkich zamąceń spokoju w otoczeniu Białego Domu. W wielu kościołach **odprawiano modły w niedzielę za zdrowie prezydenta.** »Times« podaje z Waszyngtonu, że jakkolwiek stan zdrowia Wilsona poprawił się, obawiają się, że Wilson nie będzie mógł prędko powrócić do pracy i zastanawiano się nad tem, **czy będzie koniecznem ustanowienie zastępcy Wilsona.** Na konferencyi przemysłowców Wilson nie będzie mógł przewodniczyć.

Wiedeń, 9 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Hagi pod datą 7 bm.:

»Courant« donosi z Waszyngtonu, że powołanie znakomitego okulisty Schweimza i lekarza chorób nerwowych Derbana do łoża Wilsona wywołało zaniepokojenie, iż **mózg pacyenta jest zaatakowany,** ponieważ choroby mózgowe połączone są często z chorobami ocznemi. **Specyaliści oświadczyli, że niema żadnych danych organicznej choroby mózgu u Wilsona.**

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu pod datą 7 bm.:

Według doniesienia dziennika »Star« rozważano wczoraj na radzie gabinetowej, czy **wiceprezydent Marschall ma być wezwany do wykonywania czynności na czas trwania choroby Wilsona.**

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu pod datą 7 bm.:

Sprawozdanie dr Graysona jest utrzymane w tonie bardzo optymistycznym. **Prezydent okazał zwiększony apetyt i wyraził nadzieję, że wkrótce będzie mógł wrócić do pracy.**

Wiedeń, 9 października (PAT). Tel. Comp donosi z Waszyngtonu pod datą 7 bm.:

Biuletyn o stanie zdrowia Wilsona orzeka, że poprawa trwa dalej. Lekarz Wilsona zażądał dla pacyenta zupełnego spokoju i oświadczył, **że jest niemożliwem, by mógł się zajmować sprawami rządowemi.**

Senat francuski o traktacie.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Prezydent komisyi senatu dla zbadania traktatu pokojowego Leon Bourgeois ogłasza sprawozdanie, które będzie podstawą dyskusyi w senacie, mającej się odbyć w najbliższych dniach. Sprawozdanie poleca senatowi przyjęcie traktatu, z zaznaczeniem, że senat nie zgadza się z tym traktatem w szczegółach. Sprawozdanie **wytyka Związkowi narodów, że nie zakazuje państwom uciekania się do wojny.** Luki, które układ wykazuje, byłyby nieszkodliwemi, gdyby nie istniała siła zbrojna państw wojujących. Gdyby Związek narodów rozszerzony na tych podstawach, istniał w roku 1914, wówczas nie przyszłoby do wojen. Sprawozdanie **zgadza się na rozbrojenie Niemiec na morzu, lecz nie na lądzie.** Według sytuacyi, widocznej od czasu zawieszenia broni, **niema się prawa wierzyć w zaniknięcie militaryzmu pruskiego.** Jedyną możliwością, by zapobiedz temu niedomaganiu, jest prawo kontroli, którego Związek narodów musi udzielić rządowi francuskiemu. Pod względem wojskowym wartość gwarancyi zależy wiele od czujności, z jaką warunki traktatu będą kontrolowane, albowiem wojskowe bezpieczeństwo Francyi jest zagrożone przez utrzymanie jedności państwa niemieckiego. Sprawozdanie dochodzi do wniosku, że traktat pokojowy nie jest końcem, lecz początkiem, że Francya musi udoskonalić swoje przymierza. Jak długo Związek narodów nie rozporządza dostateczną siłą wojskową, aby zapewnić bezpieczeństwo każdego poszczególnego swojego członka, **istniejące konwencye wojskowe muszą być silne.**

Pogłoski o Leninie.

Wiedeń, 9 października (PAT). Iskrowo donoszą z Londynu:

Sprawozdawca »Morning Post« podaje ze Sztokholmu telegraficznie, że dzienniki finlandzkie i estońskie donoszą, iż **Lenin został złożony z urzędowania. Kreml został zamknięty. Darymsky jest panem sytuacyi w Moskwie.**

Kadeci popierają Kołczaka.

Ryga, 9 października (W. B. K.) Wedle wiadomości, otrzymanych z Rosyi, kadeci postanowili pozostawić na uboczu wszelkie wątpliwości, jakie z racyi swego programu demokratycznego mieli odnośnie do akcyi Kołczaka i Denikina, a natomiast z całej siły poprzeć antybolszewicki ruch zbrojny. W myśl tej zasady **współdziałają kadeci z Kołczakiem i Denikinem** na uwolnionych od bolszewików terytoryach, tudzież łączą się z innymi elementami antybolszewickimi na terytoryach podległych jeszcze władzy sowietów.

Rząd bolszewicki odpowiedział na tę zmianę kursu masowemi aresztowaniami i prześladowaniami działaczy kadeckich.

Monarchia w Niemczech wykluczona.

Wiedeń, 9 października (PAT). Biuro koresp donosi z Berlina pod datą 7 bm.:

Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego kanclerz Bauer wygłosił mowę programową, w której zapowiedział rozszerzenie rządu Rzeszy przez współdziałanie demokratów. Program gabinetu zostaje niezmieniony. Kanclerz stwierdził, że wśród narodu niemieckiego okazuje się **tendencya do pracy i konsolidacyi.** Następnie oświadczył, że **ochota do strajkowania zanika.** Musi być stanowczo zwalczana korupcya urzędników, bez względu na osoby. Mowca zarzucił **nacyonalistom niemieckim, że oni ponoszą winę zatrucia całego świata.** Omawiając kwestyę opróżnienia prowincyj nadbałtyckich, oświadczył kanclerz, że rząd uczynił wszystko, co mógł, aby **skłonić wojska do opróżnienia tych prowincyj.** W dyskusyi gen. Scheidemann domagał się rewizyi traktatu pokojowego wersalskiego. Hr. Posadowsky zaznaczył, że **jeżeli przy wyborach okaże się większość monarchistyczna, wówczas nie jest wykluczony powrót monarchii.** Monarchia taka musiałaby jednak przejąć wiele z tego, co istnieje obecnie.

Wilno, 9 października (PAT). Otrzymano tu z Królewca informacye co do planów polityczno-wojskowych partyi monarchistycznej w Niemczech. **Grupy monarchistyczne chcą oddać władzę w ręce spartakowców dla usunięcia obecnego rządu. Wówczas ma być przeprowadzona kontrrewolucya pod dyktaturą wojskową. Wówczas Niemcy mają uderzyć na Polskę i odebrać siłą wszystko, co się da. Partya monarchistyczna liczy się z możliwością sojuszu z Rosyą i Japonią.** W obecnej chwili monarchiści niemieccy uważają za najważniejszą sprawę uprzedzenie Anglii w odbudowie Rosyi. — Wiedzą oni, że Anglia będzie tej akcyi przeciwdziałała, ale sądzą, że to się skończy na projektach.

Wiedeń, 9 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi ze Sztokholmu:

»Socyal-Demokraten« donosi z Mitawy, że w ostatnich dniach przybyły znaczne oddziały wojskowe niemieckie do Mitawy. **Są to wojska, pozostające na usługach monarchistów.** Oficerowie oświadczają bez ogródek, że skoncentrować chcą na Litwie przynajmniej cztery dywizye, aby przy ich pomocy wywołać **kontrrewolucyę w Niemczech.**

GOLTZ W BERLINIE.

Wiedeń, 9 października (PAT). »N. Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Gen. von der Goltz odjechał ostatecznie do Niemiec. Dalszy transport powrotny wojsk objął Eberhadt, który przybył do prowincyj nadbałtyckich.

Uporczywe walki pozycyjne.

Warszawa, 9 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 bm.

Front litewsko-białoruski. **Nieprzyjaciel atakował w dalszym ciągu bezskutecznie przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem. Nasi lotnicy bombardowali stacye kolejowe w Złobinie i Rohaczewie, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.**

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

KRONIKA.

Kraków, 9 października.

NOWA KOMETA. Z okazyi wczorajszej notatki, zamieszczonej w naszym dzienniku pod pow. tytułem, otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu wzmianki „Pata", uzupełniającej komunikat Obserwatoryum krakowskiego o komecie w gwiazdozbiorze Lwa, pragnę stwierdzić, że jedynym celem naszego króciutkiego komunikatu było poinformowanie miłośników natury o dostrzeganem w Krakowie ciekawem, choć dość wątłem, ciele niebieskiem. Szczegółów, które podaje obserwatoryum stołeczne, korzystając z wcześniej przez nie otrzymanych pism zagranicznych, nie mieliśmy, lecz z powiadomieniem o komecie nie mogliśmy zwlekać do czasu, gdy blask księżyca na kilkanaście dni uniemożliwi jej obserwacye szerszemu ogółowi (co już właśnie nastąpiło). Szkoda przytem, że obserwatoryum warszawskie, komunikując (po niewczasie) nazwy niewiele mówiące, nie przytoczyło zarazem danych odnośnie do przyszłego biegu i warunków dalszej widzialności komety.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno zaznaczyć, że bolączką tutejszego Obserwatoryum jest brak najniezbędniejszych współczesnych narzędzi naukowych. Gdybyśmy posiadali lunetę, jak się należy, z przyrządem do mierzenia, to w podobnych wypadkach bylibyśmy niezależni od czasopism cudzoziemskich. — Prof. Tad. Banachiewicz, dyrektor Obserwatoryum krakowskiego.

PISMA I KAWIARNIE. Jedną z przyczyn, dla których „przeciętny gość" chodzi do kawiarni, jest zamiar przeczytania przy tej lichej kawie lub herbacie, dzienników i tygodników. Zrealizować ten zamiar w kawiarniach krakowskich można było dawniej, ale nie teraz. Dawniej bowiem, za „dobrych pokojowych" czasów, przybyły do kawiarni oficer zrobiłby piekielną awanturę, gdyby „jego" pisma — „Kikeriki" i „Muskette" albo „N. W. Journala" nie było w kawiarni, w której on raczył gościć. To też, choć pism polskich było i dawniej niewiele, roiło się w kawiarniach naszych od „Blattów" i „Zeitungów". Obecnie niema już potężnych i dzielnych oficerów rakuskich, niema też „Blattów" i „Zeitungów", a za to jeszcze mniej jest pism polskich. Jest zwykle jakiś jeden egzemplarz pisma tygodniowego, a dwa dzienniki, — na parę tysięcy osób, które się przez kawiarnię dziennie przewiną, a na przeszło setkę czytających jednocześnie. Z kawiarń krakowskich możnaby wywnioskować, że chodzą do nich przeważnie analfabeci; poza kilkoma egzemplarzami niema w nich pism polskich, ani francuskich, ani niemieckich, ani angielskich. A przecież pp. kawiarze robią kolosalne interesa i mają w zamian obowiązek respektować wymagania gości.

TYTOŃ ZA PAŹDZIERNIK. Racya miesięczna dla palących pozostaje niezmieniona i wynosi: 1) paczkę tytoniu w wadze 25, względnie 30 papierosów, 5 cygar, lub 10 cigarillos. Asygnaty na pobór materyałów tytoniowych realizowane będą w odnośnych miejscach sprzedaży w wysokości trzy czwarte ilości, na asygnacie wyszczególnionych.

Sprzedaż materyałów tytoniowych na karty chlebowe odbywać się będzie w następujących miejscach:

Osoby, zamieszkałe w dzielnicach: I., II., III., XII. i XIII., pobierać będą tytoń w trafice p. W. Bujańskiego w Rynku głównym.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy: IV., V. i XIV., w trafice p. Amalii Hildowej przy ulicy Karmelickiej l. 13.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy VI., XIX. i XX., w trafice p. Anny Polakowej, zastępca Brachfeld przy ulicy Dietla l. 90.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy VII. i VIII., w trafice p. Freidy Kranz przy ulicy Krakowskiej.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy IX. i X., w trafice p. Pauliny Menschekowej w Podgórzu przy ul. Lwowskiej

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XI., w trafice p. Tuschowej, zastępca Stanisław Jabłoński, Dębniki, Rynek.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XVII., w trafice p. Filwinowej, zastępczyni Magdalena Cudkowa, Krowodrza, ulica Mazowiecka 69.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XV. i XVI., w trafice Kazimierz Ogorzały, ulica Szczepańska.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XVIII., w trafice p. Jordanowej, kiosk przy ulicy Lubicz, plac kolejowy.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XXI., w trafice p. Gędzierskiej-Dembowskiej, zastępca Liebermann w Płaszowie.

Osoby, zamieszkałe w dzielnicy XXII., w trafice p. Barucha A. Lichtiga w Podgórzu przy ulicy Mostowej.

Dni i godziny sprzedaży materyałów tytoniowych są ogłoszone w wyżej wymienionych trafikach.

Trafikanci zamiejscowi, przydzieleni z poborem materyałów tytoniowych do tutejszych składowników, mają pobrać tytoń najdalej do dnia 13 b. m., w przeciwnym bowiem razie niepobrany kontyngent przepada na rzecz ludności miejskiej.

KOMITET DLA ZWALCZANIA LICHWY W KRAKOWIE zaprasza wszystkich członków na posiedzenie, które się odbędzie w dniu 10 bm., tj. w piątek o godzinie 6 wieczorem w lokalu Komitetu. Ponieważ chodzi o powzięcie uchwał w kwestyach pierwszorzędnego znaczenia dla całej akcyi antylichwiarskiej w państwie, przeto prosi się o jak najliczniejszy udział w posiedzeniu.

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW GAZOWNI I ELEKTROWNI. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem rozpatrywano żądania znacznego podwyższenia płac dla robotników obu tych zakładów. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi uchwalono przyznać dla personalu gazowni podwyżki wynoszące 75% obecnych płac, zaś dla lampiarzy młodocianych i kobiet 50%. Robotnicy elektrowni otrzymali podobne podwyższenie.

Wydatek z tem połączony wynosi dla gazowni kwotę ponad 700.000 K rocznie, zaś dla elektrowni około 600.000 K. Celem pokrycia tego wydatku oraz wzrostu wydatków na węgiel i taryfę kolejową uchwaliła komisya przystąpić do odpowiedniego **podwyższenia ceny gazu i prądu** wedle przedłożyć się mających propozycyj dyrekcyj obu tych zakładów.

O ZDOBYCIE OPAŁU. Telefonują z Warszawy: Komisya handlowo-przemysłowa odbyła zebranie w przedmiocie wniosku nagłego uchwalonego przez Sejm co do grożącej katastrofy z powodu braku środków opałowych. Komisya wysłuchała wyjaśnień delegatów rządu i przekonała się, że rząd robił starania, aby zapobiedz grożącej katastrofie i wyraziła nadzieję, że komisya opałowa, w której skład wchodzą pp. Franciszek Maślanka, Andrzej Wierzbicki, Romuald Wasilewski, Szymon Reiss, Władysław Stesłowicz, ks. Kazimierz Sichulski, Julian Wróblewski i Wojciech Fijoła, wyposażoną zostanie w formalne pełnomocnictwo do wyszukania środków, prowadzących do zdobycia materyału opałowego. Wkońcu wyrażono życzenie, ażeby w tych stronach, gdzie niema koni, użyto do przewozu opału automobili wojskowych.

O PASZĘ DLA KONI W POLSKIEJ ARMII. Ministrowie: spraw wojskowych i aprowizacyi wydali wspólnie odezwę, w której zwracają uwagę, że armia polska, walcząca na froncie, odczuwa dotkliwy brak owsa na paszę dla koni. Rząd nie chce uciekać się do sposobów, praktykowanych przez okupantów i odwołując się do poczucia obowiązku obywatelskiego, wzywa wszystkich rolników, którzy chociażby najdrobniejszą ilość owsa lub jęczmienia mogli dostarczyć, do natychmiastowej dostawy tego zboża. Odezwa zwraca uwagę, że ilości owsa i jęczmienia, dostarczone dla armii, zaliczone zostaną na poczet przymusowych dostaw zboża, wyznaczonych rolnikom przez ministerstwo aprowizacyi.

PRZYCZYNY ZASTOJU W PRZEMYŚLE CUKROWYM. Ze sfer wielkoprzemysłowych donoszą do „Kor. Pol. Tow. handl.", że o ile rolnictwo nasze otrzymałoby nawozy azotowe i fosforowe, produkcya cukru mogłaby być doprowadzona do norm przedwojennych. Do obniżenia się wydajności naszego przemysłu rolnego w znacznej mierze przyczynia się również brak węgla. Jako przykład możemy przytoczyć fakt, że w cukrowniach W. Ks. Poznańskiego w ubiegłej kampanii pozostało nieprzerobionych buraków cukr. 2 mil. cent., które zgniły z powodu braku węgla. To samo grozi w br. całemu przemysłowi rolnemu, który posiadając wyprodukowany surowiec może nie być w możności przerobienia takowego, gdyż węgiel do chwili obecnej nie został dostarczony, a do rozpoczęcia kampanii pozostaje tylko pięć tygodni. Dodajemy jeszcze, iż w chwili obecnej produkcya w cukrowniach b. zaboru rosyjskiego wynosi niecałe 30 procent produkcyi przedwojennej tej dzielnicy. Widzimy więc, że nasze cukrownictwo znajduje się w stanie w najwyższym stopniu opłakanym i czas już chyba, aby rząd nasz otoczył je jakąkolwiek opieką.

O OBIEG MAREK POLSKICH. Wskutek stosunków handlowych z Kongresówką zjawia się u nas w obiegu coraz większa ilość banknotów, opiewających na marki polskie. Oczywiście jestto moneta, względnie znak obiegowy zupełnie równouprawniony z koronami i obowiązujący. Innego jednak zdania są niektórzy kupcy krakowscy i czynią trudności w przyjmowaniu marek, względnie chcą je przyjmować po kursie o kilkadziesiąt halerzy na jednej marce niższym od rzeczywistego. Jestto oczywisty wyzysk, graniczący z oszustwem, na których przyłapani tłomaczą się „nieznajomością" kursu bieżącego. Dziwna nieznajomość, gdy wszystkie dzienniki krakowskie codziennie podają najdokładniej cedułę z notowaniami giełdowemi. Już nawet austryackie (i niemieckie) sądy w kilku wypadkach w czasie wojny orzekły, że nie można się tłomaczyć nieznajomością przepisów czy faktów, które zostały ogłoszone w gazetach.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA KOLEI ŻELAZNYCH W SPRAWIE TRAGARZY. Szerzący się teraz bardzo wyzysk podróżnych przez tragarzy na dworcach kolejowych skłania ministerstwo kolei do wydania szeregu zarządzeń, mających na celu zapobieżenie tym nadużyciom. Ponieważ zaprowadzenie na całej sieci kolei polskich jednolitej taryfy dla tego personalu jest z wielu względów niemożliwe, poleciło ministerstwo ogłoszenie plakatami w sposób widoczny w odpowiednich miejscach budynków stacyjnych obowiązujące w danej miejscowości taryfy wraz z wyciągiem przepisów dla tragarzy. Przy tej sposobności ponowiło ministerstwo wezwanie do podległych organów, by na tragarzy przyjmowano tylko ludzi z nieposzlakowaną przeszłością i to w ilości dostatecznej, by zapobiedz pozornie dobrowolnemu przekroczeniu taryfy. Do poprawy stosunków przyczynić się może w pierwszym rzędzie sama publiczność przez żądanie sobie uprzedniego poinformowania się o wysokości należącej się tragarzom opłaty, przez żądanie okazania taryfy, którą oni posiadać są obowiązani. Ze szczególnym naciskiem wzywa się publiczność, by wszelkie próby przekroczenia taryfy zgłaszała natychmiast w urzędzie stacyjnym. — Zarządy kolejowe zdając sobie sprawę, że publiczność, nie skąpiąc grosza, wyjątkowo tylko wynagradza tragarzy według taryfy, z pewnością załatwią sprawę bez formalistyki i surowo ukarzą winnych.

STRAJK ROBOTNIKÓW W TEATRACH MIEJSKICH. Dzisiaj w obu teatrach miejskich — imienia Juliusza Słowackiego i Powszechnym — nie odbyły się przedstawienia z powodu strajku robotników scenicznych. W sprawie tej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

O wybuchu strajku personalu technicznego dyrekcye teatrów zawiadomione zostały dopiero na godzinę przed przedstawieniem. Geneza strajku jest następująca.

Świeżo założony polski Związek robotników teatralnych w Krakowie wniósł do prezydyum miasta memoryał, zawierający cały szereg postulatów, między innemi również żądania podwyższenia płac. Po porozumieniu się z reprezentantami Związku i dyrekcyami teatrów, prezydyum miasta uwzględniło wszystkie postulaty memoryału, natomiast co do podwyżek płac ułożono je w ten sposób, że: kwalifikowani robotnicy otrzymali 30 do 40 K dziennie, niekwalifikowani 25 do 30 K dziennie, młodociani od 12 do 15 K dziennie, prócz rozmaitych dodatków, jak na przykład za przedstawienia popołudniowe, godziny nadobowiązkowe, dyżury i t. p. O powyższej decyzyi prezydyum miasta został Związek zawiadomiony za pośrednictwem dyrekcyj jeszcze w poniedziałek, dnia 6 bm.

W dniu wczorajszym w południe przybyła do prezydyum miasta delegacya Związku z kategorycznem żądaniem uwzględnienia ostatecznych ich żądań co do płac, a ustalonych przez Związek szablonowo dla wszystkich robotników bez względu na faktyczną wydajność pracy, uzdolnienie, lata służby i t. p. Ustalone przez prezydyum podwyżki oparto na ścisłej kalkulacyi sprawności finansowej obu teatrów; przyczem okazało się, że budżety tegoroczne, układane na podstawie zwiększonych niemal do 100 procent ogólnych wydatków teatrów, powstałych wskutek podwyższonych płac artystów, jak i pół rów personalu technicznego — na dalsze zwiększenie cyfr wydatków nie pozwalają. Wobec nadmiernych żądań personalu technicznego, których prezydyum miasta nie było w możności przyjąć, przyszło do strajku.

DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI — otwarty będzie dnia 15 bm. W dniu tym odbędzie się egzamin wstępny. Wpisani na kurs pierwszy słuchacze i słuchaczki zechcą zgłosić się we środę 15 bm. w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk o godzinie 10 przed południem celem poddania się egzaminowi wstępnemu. Dodatkowo wpisywać się jeszcze można do dnia 14 bm. u kierownika kursu prof. J. Wiśniowskiego w kancelaryi teatru Powszechnego między godz. 11—1 w południe.

WIEC KOLEJARZY. Zarząd krakowskiej organizacyi Związku pracowników kolejowej Rzpltej polskiej zwołuje na 12 bm. ogólny wiec, na który zaprasza, oprócz kolejarzy, także wszystkich posłów krakowskich i publiczność. Wiec odbędzie się w domu przy ul. Dunajewskiego 5.

SEKCYA TOWARZYSTWA „OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO" w Krakowie (Rynek gł. 29) organizuje mieszany chór. Panie i panowie chcący należeć do tego chóru zechcą zgłosić się w piątek, dnia 10 bm. o g. 7 wieczorem w lokalu „Ogniska" celem porozumienia.

KRADZIEŻ OBRAZU STANISŁAWSKIEGO Z MUZEUM NAR. Dnia 6 bm. skradziono z Muzeum Narodowego z sali Stanisławskiego studyum tego artysty, przedstawiające rzekę wijącą się w skrętach i ginącą w oddali, z gęstemi chmurami na horyzoncie. Obrazek malowany olejno na kartonie, na odwrotnej stronie napis „Kijów 1905", wysokość 16 cm., szerokość 22 cm. Zarząd Muzeum Narodowego uprasza także pozakrakowskie dzienniki o powtórzenie tej notatki, ażeby ułatwić odszukanie dzieła. Za ujęcie złodzieja i odzyskanie obrazu wyznaczono nagrodę 500 K.

REWIZYA FARBIARNI. Na życzenie władz wojskowych przeprowadziła policya rewizyę szczegółową we wszystkich farbiarniach w Krakowie i we wszystkich bez wyjątku znaleziono przedmioty pochodzenia wojskowego — koce, mundury, płaszcze, prześcieradła itd. Przedmioty te uległy konfiskacie. Wobec tego wydała policya obecnie farbiarniom zakaz przyjmowania jakichkolwiek tego rodzaju przedmiotów do farbowania.

OSTROŻNIE Z OGNIEM. Mieszkańcy Krowodrzy uskarżają się na figle grasujących tam wyrostków, którzy, ulegając obecnie panującej „modzie" jesiennej palenia ognisk, kręcą się z ogniem koło domów, przeważnie drewnianych, co grozi niebezpieczeństwem pożaru. Trzeba tu dodać, że nietylko na Krowodrzy wyrostki hołdują tej modzie palenia ognisk, które obecnie płoną np. na całej przestrzeni działek ogrodowych wzdłuż alei: Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, napełniając gryzącym i cuchnącym dymem powietrze przyległych ulic. Niehygieniczna ta i czasami niebezpieczna zabawa w mieście i pod miastem powinna być zakazana.

MIŁA WSPÓŁLOKATORKA. Wczoraj uwięziono Maryę Mierzwińską, która swojej współlokatorce Helenie Kozierowskiej skradła 5.800 gotówką i biżuterye wartości 2.560 K.

AMATOR PŁÓTNA. Wczoraj aresztowała policya 19-letniego Michała Skoczka, który skradł większą ilość płótna z magazynu żywnościowego na ul. Warszawskiej.

Z kraju.

PRZEDSTAWICIEL ŻYDÓW WSCHODNIO-GALICYJSKICH W SEJMIE. „Kuryer Poranny" donosi, że przedstawiciel ludności żydowskiej w Galicyi wschodniej poseł Bernard Stern z Buczacza, przybył do Sejmu i został przyjęty do klubu pracy konstytucyjnej.

ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO. Z Warszawy donoszą pod datą 7 bm.: Jeszcze dnia 24 lipca br. został wysłany z rachunkami i pieniędzmi (1.300 franków) z Pragi do Rembertowa kapral armii francuskiej, Marchand z 24 sekcyi 2 parku artyleryi. Onegdaj policyant z 17 komisaryatu znalazł w zaroślach na Saskiej Kępie zwłoki zaginionego kaprala, będące w zupełnym rozkładzie. W [illegible] trupa znaleziono tylko rachunki. Z powyższego przypuszczać należy, że kapral został zamordowany i ograbiony.

WIEC NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO odbył się 5 bm. w sali ratuszowej we Lwowie przy bardzo licznym udziale uczestników. Na wiec przybył także delegat min. oświaty p. Sobiński, który wyraził [illegible] zadowolenie z zebrania się nauczycielstwa, zapewnił, że [illegible] dla dobra szkoły i młodzieży nie będzie szczędził trudów i pracy. Znając niedolę nauczycielstwa, z którego sam wyszedł, będzie orędownikiem jego potrzeb. [illegible] omawiał ustawę sejmową o poprawie bytu nauczycielstwa. W sprawie tej rozwinęła się ożywiona dyskusya. W rezultacie uchwalono rezolucyę, żądającą przeprowadzenia ustawy o nowym ustroju władz, postulatu o powołanie do życia konferencyj okręgowych, o usunięcie z ministerstwa oświaty i Rady szkolnej żywiołów wrogich dla nauczycielstwa, polepszenia stosunków materyalnych nauczycielstwa w Galicyi wschodniej itp.

RUSINI A UNIWERSYTET WE LWOWIE. „Nowa Rada" zamieściła rozmowę swojego redaktora w rektoracie uniwersytetu lwowskiego z osobą bliżej nienazwaną z sekretaryatu uniwersytetu lwowskiego. Wobec przepisu, iż na uniwersytet lwowski mogą zapisywać się tylko obywatele Rzeczypospolitej polskiej, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej, zaznaczył redaktor ruski, iż prawo obywatelstwa polskiego nie jest dotąd określone, akademicy zaś rusey obowiązek służby wojskowej spełnili w wojsku ruskiem lub austryackiem.

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmuje uniwersytet w sprawie założenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie, dano odpowiedź, iż uniwersytet polski [illegible]

Najciekawszy [illegible] redaktor [illegible]

NOWA ODEZWA DO RUSINÓW MAŁOPOLSKICH pojawiła się we Lwowie. [illegible]

LEGIONY ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE. Jak donosi „Wpered", żydowska „Poale" — syonistyczna partya zajęta jest obecnie organizacyą legionów żydowskich na Ukrainie, których zadaniem będzie walka z kontrrewolucyą i obrona żydów przed pogromami.

STRAJK DRUKARZY W CIESZYNIE. Telefonują nam z Cieszyna: Od początku bieżącego tygodnia trwa na Śląsku Cieszyńskim strajk drukarski. Robotnicy drukarscy zażądali 70 procent względnie 100 procent podwyżki. Tylko część mniejszych drukarń przyjęła dotychczas nowy cennik, wielkie drukarnie odrzucają żądanie drukarzy. Należy liczyć się z tem, że strajk przeciągnie się może od 4—6 tygodni.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI i ERIKA MORINI W KRAKOWIE. Szereg wielkich koncertów, zorganizowanych przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" otwiera Józef Śliwiński, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego [illegible] na estradzie koncertowej budzi zawsze zrozumiałe zainteresowanie. Jedyny koncert sławnego pianisty odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. w sali „Sokoła". W następną niedzielę, to jest dnia 26 b. m. wystąpi w sali „Sokoła" z jedynym koncertem Erika Morini, którą zarówno prasa krakowska, jak i zagraniczna postawiła w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej obok Ysaye'a, Marteau i Hubermanna. — Bilety na powyższe dwa koncerty są już do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 9 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Piątek, 10 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Sobota, 11 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 9 bm.: „Niobe".
Piątek, 10 bm.: „Księżniczka Trebizondy".

PORANKI NIEDZIELNE W SALI TOW. LEKARSKIEGO (ul. Radziwiłłowska 5) rozpoczną się w niedzielę dnia 19 b. m. Pierwszy poranek poświęcony będzie kompozycyom Beethovena, dotychczas jeszcze w Krakowie nie granym. Prelegentem będzie dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej zaś wystąpi znakomita śpiewaczka Aleksandra Szafrańska, pianistka B. Ablamowicz Meyerowa, oraz septet instrumentalny. Drugi poranek, który odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada b. r. poświęcony będzie arcydziełom muzyki operowej, a mianowicie: twórczości Mascagniego i Leoncavalla. Ogłoszone poranki wywoływały u nas podobnie, jak roku zeszłego bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem szybka sprzedaż biletów.

Paderewski jeszcze w Paryżu.

Warszawa, 9 października (Tel. pryw.) »Przegląd Wieczorny« otrzymał prywatną depeszę od korespondenta swego w Paryżu, donoszącą, że **Paderewski pozostaje w Paryżu w oczekiwaniu odpowiedzi z Warszawy w sprawie zamierzonej podróży jego do Londynu.**

Wiadomość ta dementuje pogłoski, jakie w ostatnich dniach pokazały się w prasie warszawskiej, a według których Paderewski miał już w bieżącym tygodniu przybyć do Warszawy.

Komisya czesko-polska.

Kraków, 9 października (PAT). W poniedziałek dnia 5 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie porozumiewawczej komisyi czesko-polskiej pod przewodnictwem pułkownika sztabu generalnego Niemiewskiego. W skład komisyi wchodzili ze strony czeskiej major francuski Denz i oficerowie sztabu czeskiego Hauswic, Fiala, Bonacz i Braun, ze strony polskiej major sztabu generalnego Klinger i kapitan Naganowski.

Powzięto szereg postanowień, które zdążają do tego, by napięcie stosunków czesko-polskich w nadgranicznych obszarach zmniejszyć i stworzyć podstawy do dalszego porozumienia obu narodów. Korzystne wyniki konferencyi, którą znamionowała obustronna duża lojalność, staną się zapewne punktem wyjścia dla dalszych pertraktacyj, tak bardzo w interesie obu narodów leżących.

Rokowania z Petlurą.

Warszawa, 9 października (Tel. pryw.) Według informacyj pism tutejszych **rokowania z Petlurą w sprawie podpisania umowy o zawieszenie broni dotąd nie zostały jeszcze zakończone.** Przyczyną tego jest oporne stanowisko Ukraińców, którzy warunki polskie uważają za nie możliwe do przyjęcia. Mimo to istnieje nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte.

Wynurzenia dyplomaty ukraińskiego

Praga, 9 października. (PAT). Przewodniczący ukraińskiej misyi dyplomatycznej, p. Sławinskyj, który mianowany został obecnie ministrem spraw zagranicznych ukraińskiej republiki, oświadczył sprawozdawcy pisma »Vecer«, że stosunki między republiką czesko-słowacką a ukraińską ułożą się w przyszłości jak najserdeczniej.

Oba państwa mają warunki pomyślnego rozwoju ze względu na to, że Czechy mają wielki przemysł, zaś Ukraina dostarczyć im może surowców. Sławińskyj oświadczył, że **ze wszystkich narodów słowiańskich Ukraińcy sympatyzują najwięcej z Czechami. Dlatego Ukraina pragnęłaby mieć wspólną granicę z czesko-słowacką republiką.** W dalszym ciągu wyraził p. Sławińskyj **nadzieję, że Galicya wschodnia w niedalekiej przyszłości należeć będzie do Ukrainy; wedle jego informacyj, odbędzie się tam za sześć miesięcy, najdalej zaś do roku, plebiscyt, którym kierować będą nie urzędy polskie, lecz koalicya.** Ukraińcy mają nadzieję, że głosowanie wypadnie na ich korzyść, gdyż wynoszą oni 72 procent całej ludności. Wkońcu oświadczył p. Sławińskyj, że **Chełmszczyzna również będzie należała do Ukrainy.**

Wołyń chce być polski.

Warszawa, 9 października (PAT). W niedzielę 5 bm. odbył się w Łucku zjazd delegatów ludności włościańskiej całego powiatu. Przybyło około 300 delegatów polskich, niemieckich, czeskich, ruskich i litewskich. Prócz delegatów obecnych było na zjeździe wiele osób z miasta Łucka. Obecnym też był pos. Dębski z Warszawy. P. Wardach zdawał sprawozdanie z przyjęcia delegacyi ludności wołyńskiej przez władze i urzędy polskie w Warszawie. Naczelnik państwa najserdeczniej przyjął delegacyę i zapewnił ją, że rząd polski uczyni wszystko, by ulżyć niedoli mieszkańców Wołynia bez różnicy narodowości i wyznania. — Sprawozdanie p. Wardacha uzupełniali przedstawiciele ludności niemieckiej, czeskiej, ruskiej i litewskiej. Wszyscy podkreślali z naciskiem, że wierzą głęboko, iż tylko w ścisłej łączności z Polską ludność Wołynia może mieć zapewnione warunki rozwoju i dobrobytu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że przedstawiciele ludności ruskiej otwarcie zaznaczyli, że razem z Czechami i Niemcami wyciągają ręce do zgody i współżycia z Polską. Po wyczerpaniu dyskusyi zabrał głos p. Dębski, który podkreślił ważność uchwał zjazdu, wyrażających się w zgodnej woli całej ludności przyłączenia Wołynia do Polski. Następnie przystąpiono do **wyboru Rady ludowej**, w skład której weszli przedstawiciele ludności polskiej, czeskiej, ruskiej i niemieckiej. Polacy wyznania ewangelickiego, żądali, by nie łączono ich z Niemcami, lecz przyznano im osobnych delegatów.

O administracyę Gdańska.

Poznań, 9 października (PAT). Radiotelegram z Hagi.

Rząd amerykański wyznaczy jako członka Związku narodów jednego ze swoich delegatów w Paryżu. W kołach konferencyi pokojowej zastanawiano się nad tem, **czy inne narody zgodzą się na to, aby Ameryka stała się członkiem Ligi narodów — jedynie tylko z zastrzeżeniem.** Na pierwszem zebraniu Ligi narodów mają być roztrząsane różne ważne zagadnienia. Z tego powodu pierwsze posiedzenie Ligi narodów ma być przyśpieszone. Posiedzenie to może się, jak wiadomo, odbyć dopiero po ratyfikacyi traktatu pokojowego przez trzy mocarstwa sprzymierzone i przez Niemcy. Rada Ligi narodów ma zająć się **ważnemi sprawami dotyczącemi administracyi Gdańska.**

Zjednoczenie grup ludowych.

Warszawa, 9 października (Tel. pryw.) W ostatnich dniach przyszło do zupełnego zbliżenia między grupami »Wyzwolenia«, »Piasta« i Stapińczykami. Trzy te stronnictwa ludowe mają dokonać fuzyi. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie wszystkich tych grup w celu porozumienia się co do dalszej wspólnej działalności w Sejmie. W razie fuzyi nie myślą o akcyi, któraby stwarzała warunki dla objęcia rządów przez gabinet parlamentarny.

Warszawa, 9 października. (PAT). Dziś wieczór nastąpiło na wspólnem zebraniu, któremu przewodniczył poseł Witos, zjednoczenie posłów ludowych **w jeden klub stronnictwa ludowego.** Wybór zarządu wspólnego klubu nastąpi w przyszłym tygodniu. Klub ten, do którego weszli, **grupa Wyzwolenia, Piastowcy i lewica P. S. L., Stapińczycy, liczy razem 120 członków.**

O przyjęcie sędziów polskich.

Poznań, 9 października. (PAT). Do obywateli m. Poznania zwraca się wydział sprawiedliwości ministeryum tej dzielnicy polskiej z prośbą o przyjęcie sędziów, przyjeżdżających w tych dniach do Poznania **celem przyspieszenia przejęcia całego sądownictwa w ręce polskie.** Ministeryum spodziewa się, że społeczeństwo, które tak gorąco pragnęło polskich rządów, przyczyni się dobrowolnie do umieszczenia przyjeżdżających sędziów i może **obejdzie się bez rozporządzenia w kierunku przymusowego oddania pokojów dla galicyjskich sędziów.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 9 października. (PAT). Komisya **konstytucyjna** wysłuchała referatu posła dra Kiernika o dziale projektu konstytucyi, tyczącym się własności wogóle, jako też co do własności i posiadania ziemi. Komisya odbyła ogólną rozprawę nad przedłożonymi przez referenta rezolucyami i poruczyła podkomitetowi zredukowanie przedłożonych przez referenta rezolucyj co do zasad własności. Referent wprowadził pojęcie własności zbiorowej obok własności indywidualnej, jako podstawę ustroju społecznego (z ograniczeniem obu kategoryj ze względu użyteczności ogólnej w drodze ustawowej z odszkodowaniem).

Komisya **administracyjna** wybrała po dyskusyi podkomitet złożony z ks. Adamskiego i Wł. Grabskiego z Gniezna, który w porozumieniu z komisyą opałową załatwić ma sprawę zaopatrzenia cukrowni poznańskiej w węgiel. Komisya załatwiła dalej kwestyę aprowizacyi powiatu bialskiego. Na wniosek posła dra Marka **wezwano rząd do przyjścia z natychmiastową pomocą aprowizacyjną powiatowi krakowskiemu i wadowickiemu.**

W komisyi **administracyjnej** referował poseł dr Kiernik wniosek nagły posła Dąbskiego co do nadużyć pokątnych agentów emigracyjnych. Uchwalono rzecz odstąpić komisyi ochrony prawnej.

Komisya **skarbowo-budżetowa** wysłuchała referatu posła Głąbińskiego w przedmiocie monopolu soli i przyjęła przedłożone przez niego rezolucye, domagające się jednolitej sprzedaży soli i ustalenia jej ceny w całem państwie, jako też rezolucye p. Wojtasiewicza, domagające się przedstawienia planu uproszczenia produkcyi soli. W związku z referatem p. Głąbińskiego o potrzebie urządzenia własnej drukarni banknotów i własnej mennicy, przyjęto wniosek p. ks. Lutosławskiego, domagający się przedłożenia ustawy, upoważniającej ministerstwa skarbu do dalszej emisyi marek ponad przyznaną przez Sejm sumę 500 milionów marek.

SPRAWA POSŁA REIZESA.

Warszawa, 9 października (Tel. pryw. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej zajmowano się między innemi **sprawą zgłoszenia się do Sejmu posła Reizesa.** Referat w tej sprawie przydzielono ks. Lutosławskiemu.

Wybory prezydenta Francyi.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Dzienniki donoszą, że rząd przedłożył Izbie projekt ustawy odnoszącej się do nowych wyborów. Nowe wybory rozpisane zostaną na dzień 16 listopada. **Zgromadzenie narodowe celem wyborów prezydenta republiki zbierze się dnia 2 lutego 1920.**

Jeszcze jedna nota Focha.

Wiedeń, 9 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Najwyższa rada poleciła marszałkowi Fochowi wypracowanie **nowej noty pod adresem Niemiec** celem opróżnienia prowincyi nadbałtyckich, ponieważ odpowiedź Niemiec jest niewystarczająca.

Wiedeń, 9 grudnia (Tel. pryw.) Z Berlina donoszą:

Kwestya, czy wojska niemieckie opuszczają rzeczywiście prowincye bałtyckie, jest jeszcze niewyjaśnioną. Rząd niemiecki twierdzi wprawdzie oficyalnie, że ewakuacya jest już w toku, natomiast pisma paryskie twierdzą, że znaczne oddziały tzw. dywizyj żelaznej pozostają na miejscu i przechodzą pod dowództwo rosyjskie.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina pod datą 7 bm.:

Biuro Wolffa donosi, że odezwa rządu do wojsk w prowincyach nadbałtyckich odniosła **pożądany skutek.** Stale wracają transporty. — Część wojsk waha się jeszcze w swojej decyzyi. Silne wrażenie wywarły słowa von der Goltza o represaliach, których się chwyci koalicya. Należy oczekiwać, że wpływowi komendantów uda się przekonać wojska o konieczności powrotu.

Anglicy opuścili Baku.

Wiedeń, 9 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Moskwy pod datą 7 bm.:

Z Baku donoszą, że wojska angielskie opróżniły to miasto.

PO STRAJKU KOLEJARZY ANGIELSKICH.

Poznań, 9 października (PAT). Radiotelegram z Amsterdamu.

Biuro Reutera donosi urzędowo, że **warunki zakończenia bezrobocia w Anglii** są następujące: 1) Należy przystąpić natychmiast do pracy; 2) Obrady i rokowania toczyć się będą w dalszym ciągu tak, aby zakończyły się przed 31 grudnia; 3) Zarobki będą utrzymane aż do 30 września 1920 na dotychczasowej stopie i mogą być po 1 sierpnia 1920 przedmiotem obrad zależnie od stosunków, jakie się wówczas wytworzą; 4) Żaden pełnoletni kolejarz nie może otrzymywać mniej, aniżeli 51 szylingów tygodniowo. O ile koszta utrzymania nie będą wynosiły mniej jak 110 proc. stosunków do kosztów utrzymania przed wojną; 5) Robotnicy pracować będą w zgodzie z pracownikami, którzy pracy nie porzucili i nikt nie może ucierpieć z tego powodu, że strajkował; 6) Wstrzymane wskutek przyłączenia się do strajków zarobki zostaną wypłacone przy powrocie do pracy.

Wiedeń, 9 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

»Intransigeant« donosi z Londynu, że wedle »Daily Express« rząd na sesyi jesiennej parlamentu przedłoży ustawę, która ma **przeszkodzić wybuchowi strajku takiego, jakim był strajk kolejarzy.**

Wiedeń, 9 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 7 bm.:

Dzienniki podają, że **straty w przemyśle i handlu, poniesione skutkiem strajku, oszacowano na 50 milionów f. szt.** Związek kolejarzy **stracił skutkiem strajku w zarobkach 300.000 f. szt.**

Socyaliści włoscy przeciw wojnie.

Wiedeń, 9 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Zurychu:

Hasłem wyborczem socyalistów włoskich jest: »Wojna wojnie!« Na wszystkich zgromadzeniach występują socyaliści do bezwzględnej walki przeciw nacyonalistom, wykazując, że starają się oni wywołać **sztuczny entuzyazm wojenny dla własnych celów, a w** szczególności, by **ciągnąć nadal zyski ze stanu wojennego.**

POGŁOSKI O ZAMORDOWANIU D'ANNUNZIA.

Wiedeń, 9 października (Tel. pryw.) »Der Abend« donosi z Berlina:

Wczoraj wieczorem rozeszła się w Berlinie **pogłoska, że D'Annunzio został zamordowany.** Potwierdzenia tej pogłoski nie było.

Stan oblężenia w Moskwie.

Wiedeń, 9 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi ze Sztokholmu:

W Moskwie ogłoszono stan oblężenia rzekomo z powodu zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich. Robotnicy zostali uzbrojeni w celu obrony Moskwy. Na czele batalionów robotniczych stanął Kamieniew.

Sowiety pewne siebie.

Wiedeń, 9 października (PAT). »Morgenzeitung« donosi ze Sztokholmu pod datą 7 bm.:

Tutejszy przedstawiciel rządu moskiewskiego Frydeyk Strœm oświadczył, że rzekome urzędowe **doniesienie z Waszyngtonu, jakoby Moskwa prosiła przez Paryż o pokój i zaofiarowywała ustąpienie rządu moskiewskiego, jest nieprawdziwe.** Stroem odnośnie do położenia wojskowego usposobiony jest optymistycznie i **uważa niebezpieczeństwo ze strony Kołczaka za usunięte.** Położenie rządu sowieckiego poprawiło się dzięki **pomyślnym żniwom.** Nie wyklucza to jednak tego, że **każdy dzień może przynieść nowe niespodzianki.**

ROZDZIAŁ WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Cieszyn, 9 października (Tel. pryw.) Kierownik środkowo-europejskiej komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie pułk. J. Nutt w rozmowie z korespondentem ostrawskiej »Morgenzeitung« udzielił następujących informacyj co do rozdziału węgla:

Z ostrawsko-karwińskiego rewiru przydział węgla otrzymują Czechy, Polska, Austrya i Jugosławia; z rewiru katowickiego: Niemcy, Austrya i Czechy; z dąbrowskiego rewiru: Polska i Austrya. W rozdziale tym uderza, że z rewiru górnośląskiego otrzymują węgiel Czesi, Polska natomiast przydziału tam nie posiada.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 8 października 1919

Waluty:		ofiar.	żąd.
Marki polskie		182'—	192'—
	Tranzakcya	187'50	188'—
Ruble carskie po 100 rb.		210'—	240'—
Ruble carskie po 500 rb.		200'—	230'—
	Tranzakcya	221'—	212'—
Ruble carskie drobne		185'—	215'—

KURSA WARSZAWSKIE. Kurs dewiz z dnia 8 bm.: Funty szterlingi 145, dolary 34'50, franki francuskie 4'10, franki szwajcarskie 6'15, franki belgijskie 4'10, liry 3'50, marki fińskie 1'60, leje rumuńskie 1'55, lewy bułgarskie 0'80, floreny holenderskie 13, korony szwedzkie 8'15, korony norweskie 7'65, korony duńskie 7'10, marki niemieckie 140, korony austryackie 52, korony czeskie 100.

Z GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ. Telefonują nam z Wiednia: Giełda tutejsza ogłosiła zakaz handlu walutami i dewizami.

KURSA SZWAJCARSKIE. Z Zurychu podają pod datą 7 bm.: Kurs dewiz: Berlin 23, dnia poprzedniego 22'75, Wiedeń 7, dnia poprzedniego 7'25, Praga 17'50, dnia poprzedniego 17'75, noty stemplowane 7'25, dnia poprzedniego 7'60, noty niestemplowane 7'25, dnia poprzedniego 7'60.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi

†
Bolesław Poraj Żakiej
Sodalis Marianus
ułan polski z 1863 roku, b. właściciel dóbr etc.
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29 września 1919 roku.
Pogrzeb odbył się dnia 2 października w Krakowie i zwłoki zostały złożone do grobowca rodzinnego.
W głębokim smutku pogrążona żona, córka, syn, synowa i wnuki proszą o modlitwy za spokój duszy drogiego Zmarłego.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Krakowski Bank Komercyalny

Towarzystwo akcyjne

Kraków, Rynek główny, Linia A-B, Nr 42

— rozpoczął z dniem 1-go października 1919 roku swe czynności —

Przeprowadza wszelkie transakcye bankowe pod dogodnymi warunkami.
Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki bieżące.
Wykonuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne.
Przeprowadza wymianę walut oraz kupno i sprzedaż papierów wartościowych. 10436

Magistra farmacyi, dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Magistra**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 10532 1 3

Rutynowana siła buchalteryjna
z bardzo dobremi poleceniami, zmieni posadę. Bilansuje i zakłada księgi samodzielnie. — Przyjmie też ewentualnie uboczne zajęcie. Zgłoszenia pod „**Bilans**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10541 1

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 10416 1 4

Pies policyjny
(niem. owczarz), roczny, za 1000 K do sprzedania. Ul. Gołębia 8, II p., oficyny, drzwi na lewo. 10542 1 2

Poszukuje posady panna z ukończonym jednorocznym kursem handlowym, umiejąca pisać na maszynie — najchętniej u adwokata. — Zgłoszenia pod „**Arsena**" Kraków poste restante główna poczta. 10548

Akademik
znajdzie utrzymanie na wsi, blisko kolei, przez listopad i grudzień, oraz małe wynagrodzenie za dwugodzinną pomoc w naukach z klasy V i początków VI. — Zgłoszenia pod „**Pomoc**" przyjmuje Adm. „N. Ref." 10552

Biuro techniczne
w Wieliczce
przyjmuje wszelkie plany do wykonania, dokonuje kopiowania i powielania planów, zdjęcia budowli dla asekuracyi i t. p. Zlecenia wykonuje prędko i sumiennie. 10554 1 3

Sprzedam
obszar lasowy około 120-morgowy, tuż nad Dunajcem położony. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Krakowie, ulica Szewska 21, I p. 105 9 1 2

Poszukuję do kupna
większego garnituru cyrkli. Biuro techniczne w Wieliczce. 10555 1

Do sprzedania: laski w wielkim wyborze, cygarniczki bursztynowe i drzewiane, fajki piankowe, spinki metalowe i kościane, garnitur z bronzu, składający się z dwóch lichtarzy, kałamarza i ram, stołeczki składane do ogrodów, stół, leżak, kufry i różne paki na węgle. Oglądać można od godziny 2—6 oprócz niedziel i świąt. Ulica Szlak l. 47, I piętro. 10556 1 3

Do sprzedania
żakiet z perskich baranków. Wiadomość: ul. Wrzesińska l. 3, II p., drzwi na lewo. 10248 2 2

Ławki szkolne
(nowe) do sprzedania. Rynek gł. 24, III p. 10547 1 2

W SZKOLE HANDLOWEJ
prof. W. Skalskiego
rozpocznie się dnia 20 b. m.
czteromiesięczny (wieczorny) kurs księgowości.
Wpisy we czwartki, piątki i soboty od godz. 11—12.
Rynek główny 24, III p.
10546 1 3

Potrzebni zaraz
buchalterzy
w stolarskich halach maszynowych **w Kalwaryi i w Jarosławiu.**
Zgłoszenia z podaniem warunków, odbytej praktyki i odpisem świadectw przyjmuje **Biuro przemysłu drzewnego,** Kraków, ul. Karmelicka 1. 10562 1 2


Świerzbowiec

ŚWIERZB
Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda".
usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „**MAŚĆ PROF. HEBDY**", wypróbowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Poza świerzbem „**MAŚĆ PROF. HEBDY**" leczy radykalnie wszelkie zakaźne krosty.
Uwaga: Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry. — Wystrzegać się naśladownictw. Żądać w aptekach i składach aptecznych: „Maść prof. Hebdy z robakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób po cenie kor. 9·50, 24·—, 80·—. — Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należności z doliczeniem 4 kor. za porto i opakowaniem.
Tow. E. HEBDA i SP., Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.
Skład na Kraków: **M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek.** 9519 2 5

Polka
osoba młoda, znająca język niemiecki, poszukuje posady biurowej lub miejsca, jako bona do dzieci, na stałe lub też jako dochodząca; zajmie się szyciem bielizny i haftem. — Zgłoszenia listowne **J. A.** Aleja Mickiewicza 57, u p. dozorczyni. 10512 1 0

Kupię warsztat
do robienia kilimów. Zawiadomienie korespondentką lub ustne: Łukaszewska, Kraków, ul. Lenartowicza 3. 10516

Leśnik
z ukończoną wyższą szkołą leśną, znający się na manipulacyi tartacznej z daleko idącą praktyką, poszukuje miejsca zarządcy lub leśniczego, najchętniej w górach. — Zgłoszenia pod „**Tartakowiec Z. J.**" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 10515 1 5

Zginął 2 października po południu pies legawiec, maści brązowej, znaczony kropkowanemi łatami; wabi się „Karo", marka Nr 1166. Znalazca zechce oddać psa za odpowiedniem wynagrodzeniem. Kraków, ul. Krowoderska 77, I p., inżynier Lewicki. 10517 1 2

Drogerzysta
potrzebny do większego składu aptecznego w Łodzi. — Zgłoszenia z podaniem warunków proszę składać w Łodzi, skrzynka pocztowa Nr 53, poczta główna. 10518 1 3

Pokój
dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem do wynajęcia zaraz. — Wiadomość w biurze „Ruch", Szczepańska 9. 10538 1 2

Panienka uzdolniona w ekspedycyi masarskiej oraz sklepowej poszukuje posady w jakimkolwiek interesie. — Zgłoszenia listowne pod „**Sklepowa 20**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10525 1 2

Dla Pań i Panów!
Na 3-mies. naukę buchalteryi wpisy Kraków, Rynek gł. 17, II p., (pasaż, ul. Bracka 4). K. Zimowski, kierownik rządowo upoważ. kursów handlowych, od godziny 6—8-mej. 10208 2 10

Zawiadomienie.
Dnia 15 października rozpoczyna się kurs pierwszy dla słuchaczów budowy maszyn.
Warunki przyjęcia:
1) świadectwo z ukończenia 6 klas gimnazyum lub szkół równorzędnych;
2) 2-letnia praktyka fabryczna;
3) policyjne świadectwo moralności;
4) własnoręcznie napisany życiorys.
Dla kandydatów, którzy nie mają odpowiednich kwalifikacyj naukowych do przyjęcia na kurs pierwszy, będzie otwarty również od 15 października roczny kurs przygotowawczy. — Zgłoszenia piśmienne na oba kursy przyjmuje kancelarya P. W. Szk. Poznań-Wilda, ulica Kluczborska 5. 9995 2 2
Państwowa wyższa szkoła budowy maszyn w Poznaniu.

LAKTOL
ul. Karmelicka 15
zakontraktuje mleko w każdej ilości.
96.9 3 3

Ręczne, żelazne, bardzo silne
MŁYNKI
do mielenia 5—10 kg zboża na godzinę, z kołami popędowemi i granitowemi walcami, wagi około 12 kg po K 168. Większe z walcami stalowymi, wagi około 24 kg po K 345, sprzedaje firma **S. Binzer,** Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15. 9995 3 10

5 K za lekcyę
języka angielskiego, francuskiego lub włoskiego. Wiadomość **K. D.** ul. Morsztynowska 4, III p. 10491

Asystent farmacyi, lat 10 w zawodzie, poszukuje stałej posady, ewentualnie zastępstwa najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Asystent 10**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10380 2 3

Udzielam lekcyj
geometryi wykreślnej i perspektywy artystycznej w zakresie wykształcenia akademickiego i tychże przedmiotów oraz matematyki, fizyki i chemii, do matury realnej i gimnazyalnej. Zgłoszenia pod „**Słuchacz filozofii**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9822 2 2

Kupuję garderobę
używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 19 20

Samochodów ciężarowych i osobowych
omnibusów pierwszorzędnej marki, nowych i używanych, części składowych, pneumatyków dostarczają 9693 2 3
Lazarewicz, Szwed i Ska
Lwów ul. Potockiego 11a. **Wiedeń** VI., Stumpergasse 15.

Jeszcze przez krótki czas
przyjmować się będzie udziałowców
DO FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" W KRAKOWIE S-KI Z OGRAN. ODP.

Lokata kapitału w tem przedsiębiorstwie jest bardzo **korzystną i pewną.**

Prosimy żądać szczegółowych **informacyj i bilansu.** Fabryka jest w pełnym ruchu, produkuje bardzo intenzywnie. Mający zamiar subskrybować, mogą zwiedzać fabrykę każdego dnia od godziny 8—5.

Zgłoszenia przyjmują:
Dyrekcya fabryki „**Odlew**" w Krakowie, na Grzegórzkach, ul. Hetmana Żółkiewskiego;
Syndykat rolniczy w Krakowie, plac Szczepański l. 6;
Bank Krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański l. 8;
Galicyjski Ziemski Bank kredytowy, filia w Krakowie, plac Maryacki l. 9;
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny.

Prezes Rady nadzorczej: *Stanisław Dydyński.*
Dyrekcya fabryki: *Dr Bronisław Haupt. Dr Inż. Gołogórski.*
10472 1 3

Udzielam lekcyj
gry na mandolinie. — Zgłoszenia od 3—8 wiecz. Ciechanowski, ul. Felicyanek 21. 10353 2 2

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne [illegible] ul. Szeroka 22. 10003 8 0

Uczeń Uniwersytetu poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie polskiej. — Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 10018 6 6

Biuro techniczne
I. Fendler, Kraków, ul. Straszewskiego 2, poszukuje biegłej stenotypistki-stenografki. 10 23 2 2

Dam 1500—2000 marek
za wynajęcie mieszkania z 3—5 pokoi z przynależnościami i z komfortem zaraz lub najdalej od 1 grudnia, może być w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod **2 tysiące marek.** 10378 3 6

BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL"
Kraków, Floryańska 25, Telef. 2017
uskutecznia wszelkie transporty z kraju za granicę i naodwrót. Przewóz mebli wozami meblowemi. Składy do przechowania towarów.
9804 3 10

OBUWIE ochroni od pękania tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej paście **Zorza** Krajowej Wytwórni chemicznej. Przedstawiciel na Kraków: N. Senermann, Podgórze, ul. Twardowskiego Nr 4. 9773 4 4

Zakupi się natychmiast każdą ilość okrągłego i tartego
drzewa materyałowego I. jakości
buk, dąb, jasion, brzoza
loco wagon stacya załadowania.
Odwrotne oferty z podaniem ilości wymiarów i ceny pod „**Drzewo**" do Biura »Ruch« Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 10462 1 5

Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania
oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 9984 3 15

Wszelkie zlecenia kupieckie
starannie i szybko załatwia Dom ajencyjno-komisowy
Józef Wistreich, Wiedeń IX.,
Liechtensteinstrasse 130.
Korespondencya na żądanie polska. 9808 2 2

UBEZPIECZENIE PRZEWOZOWE
Nya Försäkrings Aktiebolaget Stockholm
W całości wpłacony kapitał akcyjny 5 milionów koron szwedzkich
Filia Gdańsk
Hotel Reichshof
przyjmuje ubezpieczenia transportów
z / do **Polski**
w **Polsce** 10442 1 7
Zapytania tylko **do Gdańska.**

Gospodarstwo
o 14 morgach dobrej gleby; budynki w dobrym stanie, pokryte dachówką; z żywym i martwym inwentarzem; pół godziny od miasta odległe; **do sprzedania** po odpowiedniej cenie. Szczególnie zdatne dla handlarzy bydła i koni. — Na zapytania odpowiada p. **Franciszek Zając w Pogórzu l. 23,** poczta Skoczów, Śląsk. 10155 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. [illegible] drukarni E. L. Górski.